

Dzień dobry wspaniała rodzinko! Dzień dobry Smerfiki...

W dalszym ciągu realizujemy tematykę „Nasze ulubione książki”.

Oto propozycja zajęć na piątek 08.05.2020.

Temat dnia: Nasza grupowa biblioteczka.

Cele:

- słucha opowiadania i odpowiada na pytania dotyczące jego treści
- wypowiada się poprawnie pod względem gramatycznym, logicznym, artykulacyjnym
- podejmuje próby czytania liter, dbając o poprawność i estetykę

1. Powitajmy się słowami, rymowanek powtarzamy 3x (ilustrujemy słowa ruchem)

*Powitania nadszedł czas,
miło dzisiaj widzieć Was,
ręce w górę, mały skok,
teraz w górę hop, hop, hop (podskoki);*

2. „Znajdź książkę” – zabawa ruchowa.

Zapewne każdy z Was wie, jakie książki znajdują się w Waszym domu. Zabawa polega na tym, że rodzic mówi tytuł jakiejś książki, a zadaniem dziecka jest biec szybko do pokoju i odnaleźć tę książkę.

Zmęczeni? To teraz usiądźcie wygodnie i posłuchajcie opowiadania..

3. „Przygoda w bibliotece” – słuchanie fragmentu opowiadania Doroty Smoleń, rozmowa na temat treści.

Drogi Rodzicu przeczytaj dziecku fragment opowiadania, które jest skierowane do dzieci przedszkolnych, które niedługo pójść do pierwszej klasy. Książka wprowadza przedszkolaków w tajemniczy świat szkoły, ułatwia adaptację. Bohaterem jest Jaś, uczeń pierwszej klasy, który lubi swoją szkołę i ma kilku kolegów, z którymi spędza czas. Pewnego razu w bibliotece zaczynają zniknąć litery.

Jaś Pierwszoklasista i połykacz liter

Moim ulubionym miejscem w szkole jest biblioteka – nasza pani bibliotekarka jest super, przeczytała chyba wszystkie książki, bo wie, o czym jest każda lektura! Zawsze poleci mi coś ciekawego do czytania. Pewnego dnia po lekcjach poszedłem do biblioteki i zobaczyłem, że pani Jola jest bardzo zmartwiona. – Dziwne rzeczy się dzieją z książkami – powiedziała, gdy zapytałem, czemu jest smutna. – Jakby ktoś wymazywał z nich litery. Pokazała mi „Koszmarne Karolka” z pustymi stronami – rzeczywiście, wszystkie litery zniknęły! – Ale jak to możliwe? – Nie mam pojęcia – westchnęła pani Jola. – Wczoraj znalazłam trzy egzemplarze z tyłu za regałami na

podłodze, dziś rano leżały tam kolejne dwa. Dziwna sprawa. Dlaczego ktoś wymazuje litery z książek? I kiedy to robi? Zamyślony wróciłem do świetlicy. – Chłopaki, jest sprawa do wyjaśnienia. – Zagadka? – Tajemnica? – Trzeba przeprowadzić śledztwo. Szybko opowiedziałem im, czego się dowiedziałem w bibliotece. Chłopaki nie mogli uwierzyć. – Bujasz. – Po co ktoś miałby wymazywać litery z kartek książki? – Właśnie to musimy ustalić. Następnego dnia były wywiadówki, po południu w szkole było dużo ludzi i zamieszania. Nikt nie zauważył, gdy bliźniacy wzięli z dyżurki klucz do biblioteki. Drzwi zaskrzypiały cicho, gdy wchodziliśmy. W bibliotece było ciemno, nie chcieliśmy zapalać światła, żeby nie spłoszyć intruza. Schowaliśmy się za biurkiem pani bibliotekarki, skąd mieliśmy widok na drzwi. Przez dłuższą chwilę nic się nie działo. Potem Michał zaczął się kręcić. – Kiedy on przyjdzie? – Skąd mam wiedzieć? – A jak będzie silniejszy od nas? – Przecież nas jest czterech, damy mu radę. – No racja. Dalej nic się nie działo. Nagle coś chrapnęło tuż obok. Zerwaliśmy się przerażeni. Zaspany Piotrek ziewnął i wzruszył ramionami. – No co? Nie wyspałem się dzisiaj, a tu tak cicho, ciemno, ciepło... Siedzieliśmy tak jeszcze chwilę, a czas ciągnął się jak guma do żucia. Nagle usłyszeliśmy jakiś szelest dobiegający zza regałów, z samego końca biblioteki. Podkradliśmy się tam po cichu. Ktoś tam był, szeleścił i młaskał w ciemności. – Mmmm... Mmmm... Mniem... Na trzy, cztery zapaliliśmy latarki. W kącie siedział bardzo wystraszony, mrużący oczy stwór – wyglądał jak owłosiona piłka, a w rozdziawionej z zaskoczenia paszczy widniały dwa rzędy ostrych białych zębów. Na jednym z nich wisiało czarne kółko. W chudych łapkach dziwne stworzenie trzymało „Baśnie” Andersena otwarte na stronie, która do połowy była pusta. Też byłem zaskoczony, i chyba nie mniej wystraszony niż ten dziwny potwór, ale na szczęście nie byłem tu sam. – Kim jesteś? Co tu robisz? – zapytałem ostro, biorąc się pod boki. – Eee... – stwór nerwowo przełknął ślinę, nie spuszczać z nas wzroku. – Jestem Połykacz Liter. Niedawno się tu przeprowadziłem... – Tu? Do biblioteki? – No tak, to najlepsze miejsce na świecie. Pełno jedzenia... Tyle słodkich samogłosek, wytrawnych spółgłosek i jeszcze te pyszne chrupiące ogonki... – Połykaczowi Liter głośno się odbiło. – Ale to są książki! Jak zjesz wszystkie litery, to nie będziemy mieli czego czytać! – To nie możecie grać w gry na komputerze albo na komórkach? – zdziwił się Połykacz Liter, dłubiąc w zębach. – Po co wam książki? Popatrzyliśmy na siebie zdumieni. Co za pytanie! – Z książek można się dużo nauczyć – powiedział Paweł. – Czytanie jest bardzo przyjemne – dodał Łukasz. – Chcę zostać pisarzem, ale najpierw muszę dużo przeczytać, żeby wiedzieć, o czym pisali inni – dodał Piotrek. – W każdym razie nie zgadzamy się, żebyś zjadał litery z naszych książek, koniec i kropka! – podsumowałem stanowczo. Połykacz Liter popatrzył na nas zasmucony. – To co ja będę jadł? – Możemy przynosić ci kanapki – zaproponował Łukasz. Stworzenie przewróciło oczami. – Przecież powiedziałem, że jestem Połykaczem Liter, a nie kanapek! – A może... – zaczął Paweł. – Owoce, warzywa, nabiał, mięso... odpadają – przerwał mu Połykacz Liter, rozglądając się dokoła – tylko litery, żywię się literami. Przecież nie skażecie na śmierć głodową biednego małego Połykacza? – spojrzał na nas oczami jak kot ze „Shreka”. Westchnęliśmy ciężko. No pewnie, książki książkami, ale gość musi coś jeść. – Wiem! – krzyknął nagle Łukasz. – Jesz po prostu litery, tak? Nie muszą to być litery z książek. Byle były litery? – No taa, przecież mówiłem – odparł niewyraźnie Połykacz Liter, ruszając szczękami. Zabrałem mu Andersena, zanim zdążył zjeść następną stronę. – Słuchajcie – gorączkował się Łukasz. – Mam

światny pomysł! Będziemy mu przynosić stare gazety i gazetki reklamowe! – Doskonały plan! – pokiwali głowami chłopcy. – Pasuje Ci? – spytał Połykacza Liter. – Pewnie, byle dużo i często. – Ale obiecujesz, że nie będziesz już zjadał liter z książek? – No jak umowa, to umowa! – nadął się Połykacz Liter. Od tej pory codziennie przynosimy mu starą prasę i reklamowe gazetki. Czyste kartki odnosimy do świetlicy i rysujemy na nich. Pani bibliotekarka odetchnęła z ulgą, bo litery przestały znikać z książek, choć nie powiedzieliśmy jej o Połykaczu Liter, tak na wszelki wypadek. Mogłaby się obawiać, że złamie umowę, bo nadal mieszka w szkole – przeprowadził się do magazynku przy sali gimnastycznej, na szczęście daleko od biblioteki. Kiedyś Michał przyniósł mu stare zeszyty i okazało się, że Połykacz Liter jeszcze nigdy nie próbował ręcznie pisanych liter. Bardzo mu przypadły do gustu, mówi, że czuje w nich głębię smaku – widać, że nigdy nie pił atramentu. Zatem bliźniacy często przynoszą mu swoje dzienniczki, a on wyjada z nich uwagi nauczycieli.

Źródło: Dorota Smoleń, – „Jaś Pierwszoklasista i połykacz liter”, Centrum Edukacyjne „Bliżej przedszkola”, Kraków 2013

Pytania do opowiadania:

- Kto był bohaterem opowiadania?
- Gdzie dzieje się akcja książki?
- Jakie zdarzenia miały miejsce w bibliotece?
- Kto postanawia pomóc pani Joli bibliotekarce i w jaki sposób?
- Jak zakończyło się śledztwo dzieci?
- Kto zjadał literki z książek?
- W jaki sposób dzieci uratowały książki z biblioteki?
- Co czuł Połykacz Liter, zjadając literki pisane przez ludzi?
- Drogi Rodzicu zaprosz dziecko do kaligrafowania liter – prezentu dla Połykacza Liter. Dziecko zapisuje znane litery oraz wyrazy. Nauczyciel chwali dzieci za piękną kaligrafię.

4. „Jaki był ten tydzień?” – podsumowanie tygodniowych zajęć w formie quizu.

1. Najważniejsza zasada korzystania z książek:

- a) jedz i pij podczas czytania
- b) rysuj po książce długopisem
- c) zawsze myj ręce przed czytaniem!

2. Kto to jest pisarz/autor?

- a) osoba, która pisze książkę
- b) osoba czytająca książkę
- c) osoba która kupuje książkę

3. O jakiej bajce ta zagadka?

*„Mama kaczką aż się zlekła
Bo skorupka nagle pękła
I pokraka wyszła z jajka.
Czy już wiesz, jaka to bajka?”*

- a) Calineczka

- b) Brzydkie Kaczętko
- c) Królowna śnieżka
- 4. Dokończ powiedzenie: Dom bez książek to dom bez...
 - a) ścian
 - b) drzwi
 - c) okien
- 5. Do kogo skierowane są bajki?
 - a) dorosłych
 - b) dzieci
 - c) babci i dziadka
- 6. Na podstawie książki można napisać
 - a) scenariusz
 - b) zeszyt
 - c) notatkę
- 7. Często występuje w baśniach:
 - a) robot
 - b) dinozaur
 - c) książkę
- 8. Książka, która zawiera przepisy kulinarne:
 - a) encyklopedia
 - b) kucharska
 - c) komiks
- 9. Używamy jej do oznaczenia gdzie skończyliśmy czytać:
 - a) długopis
 - b) zakładka
 - c) ołówek
- 10. Często idziemy do niej gdy chcemy wypożyczyć książkę:
 - a) biblioteka
 - b) sklep
 - c) Urząd Miasta

5. „Książki” - zabawa ruchowa.

Dziecko zajmuje dowolne miejsce na dywanie. Leży na boku. Na hasło "książki się otwierają", przechodzi do leżenia na wznak, wyciąga na boki wyprostowane ręce i nogi. Na hasło "książki się zamykają", powraca do pozycji wyjściowej. Leżenie na bokach, nogi podkurczone. "Książki stoją na regale" przechodzi do stania na baczność.

6. „Ukryte wyrazy” – rozszyfruj rodzaje książek.



K	I	Y	E	U	P	I	A
D	Y	C	Z	O	R	S	L

HASŁO: Książki dla



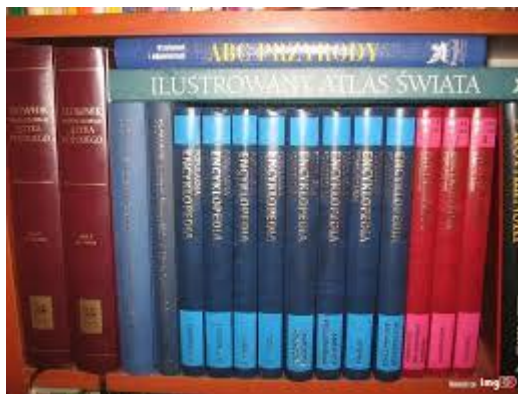
K	O	T	H	U	P	Ł	A
D	Y	C	Z	O	R	S	L

HASŁO: Książki dla.....



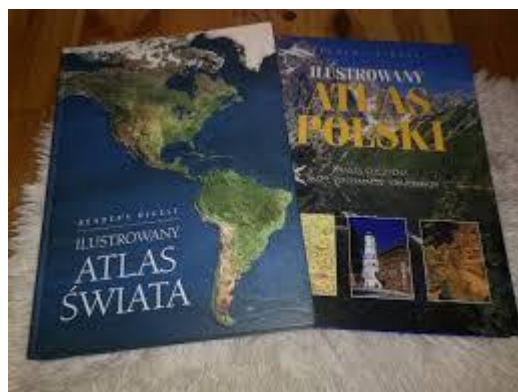
P	I	T	D	K	P	I	Ę
W	O	C	Z	O	R	S	N

HASŁO:.....



E	I	T	Y	L	P	D	A
W	N	C	K	O	E	I	L

HASŁO:.....



K	I	T	E	U	A	M	A
A	Y	C	L	O	R	S	Y

HASŁO:.....

7. **PRACA DOMOWA DLA CHĘTNYCH** – stworzenie własnego polykacza liter w dowolny sposób (np. z pudełka po butach, kartonu).



A następnie nakarm go literkami...

Twoim zadaniem jest ułożenie dowolnych wyrazów, możesz je zapisać na kartce papieru lub wyciąć i w ten sposób nakarmić swojego nowego przyjaciela.

PS. JEGO BRZUSZEK UWIELBIA TRUDNE I BAARDZO DŁUGIE WYRAZY, WTEDY JEST SZCZESLIWY I NAJEDZONY 😊



Literki alfabetu do wycięcia znajdują się w białej niebieskiej grubej teczce o nazwie „Wyprawka”. Po zabawie nie wyrzucajcie ich, schowajcie do koperty (bądź posegregujcie tak jak ja.. (przeźroczysta folia jest w wyprawce) przydadzą nam się jeszcze do innych ćwiczeń... 😊



POWODZENIA !

Na dziś to wszystko!

Mamy weekend....odpoczywajcie kochani, relaksujcie się i spędzajcie ten czas w domu z najbliższymi....

Widzimy się w poniedziałek z nowym tematem:
„Zawody naszych rodziców”.

**Do zobaczenia
WASZE CIOCIE**